Nr 63 **Kraków, Sroda 4. Marca 1914.** **Rok XXXIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz po 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Uchwalenie budżetu.

(Telefonem).

Lwów, 4 marca.

W dyskusyi budżetowej na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pierwszy zabrał głos generalny mowca „contra“, pos. Łahodyński (Rusin) Mowca krytykuje działalność dawnych Sejmów i zarzuca im, że nie brały w rachubę w ogóle istnienia narodu ruskiego. Mowca odczuwa niedolę Polaków pod rządami pruskiemi, lecz twierdzi, że położenie ich jest tam lepsze, aniżeli położenie dotychczasowe narodu ukraińskiego w Galicyi. (Protesty z ław polskich.) Rusini rozwijają się i rosną w siły, ale zawdzięczają to tylko własnej pracy i sile żywotnej swego narodu, a także konstytucyi austryackiej. Hr. Tarnowski uważał za odpowiednie czynić Rusinom ciężkie zarzuty. Jeżeli Polacy mają także jakieś żale do Rusinów, to z pewnością mogą to być tylko bardzo niewielkie. Wspomniał tu hr. Tarnowski o wypadku, o którym raczej było już nie wspominać. Widocznie nie umiecie tej waszej rany z kwietnia r. 1908 zapomnieć. Był to czyn jednostki, a nie akt nienawiści całego narodu i lepiej zaisteby było, gdybyście zbadali i uznali tego przyczyny, a nie rzucali kamieniem potępienia na cały naród. I druga rzecz: Podnieśliście tu zarzut z powodu rewelacyj Krysiaka.

Staruch: Taki drobiazg, że mniejszy nie może być!

Łahodyński: Tendencya była tu inna. — Przecież sam Krysiak pisze, że te listy miał dawno przygotowane, a czekał tylko odpowiedniej chwili, aby je ogłosić. Tą chwilą była ta, kiedy chciał wam oczy otworzyć na tych, z którymi macie zawierać ugodę. To świadczy najlepiej o tendencyi tych rewelacyj. Czytałem prawie wszystkie rewelacye i odniosłem dziwne wrażenie. Mogę tu mówić zupełnie objektywnie, bo organizacya partyi radykalnej nie stoi zupełnie w żadnym związku z tą sprawą. Otóż okazuje się, że jednostka, ks. Hanyckij, który wydelegowany jest dla robotników w Prusiech, celem zaspokojenia ich potrzeb duchowych, wszedł w kontakt z „Ostmarkverein“. To, co pisze w tych listach, to są rzeczy nieprzyjemne dla was, ale w całej registraturze „Ostmarkverein“ nie znaleźliście świstka, któryby wskazywał na to, że tu działało oficyalnie jakieś stronnictwo.

Mowca zarzuca Polakom, że chcieli się łączyć z ruchem moskalofilskim i przyjmowali uroczyście Bobrińskiego we Lwowie w roku 1908. — Przed wyborami sejmowemi zawarli Polacy ugodę z renegatami ruskimi, z Dudykiewiczem. Zawarł ją szef rządu krajowego pod egidą prezesa Rady narodowej.

Cieński: A Krynicki, Hanczakowski? To renegaci? (Okrzyki z ław ruskich).

Cieński: A kto wybrał Markowa? Kto kandydował przeciw niemu?

Staruch: Kto postawił jego kandydaturę? (Przychodzi do żywej wymiany słów między p. Cieńskim, a Trylowskim. Różne okrzyki.

Przewodniczący ks. biskup Czechowicz wzywa posłów do spokoju.

Następnie p. Łahodyński mówił o wniosku p. Głąbińskiego w sprawie rozszerzenia autonomii i podniósł, że mowca uznaje, iż całość tego kraju dla Polaków przedstawia ogromną wartość polityczną, ale wówczas stronnictwa polskie powinny się kierować hasłem wspólnej pracy z Rusinami. Nowy Sejm na samym początku wypracować powinien program wspólny dla obu narodów, program swej działalności i ustawodawczej pracy. Mowca ma nadzieję, że do programu tej harmonijnej pracy dojdziemy, może niezaraz, choć może i w Sejmie zasiądzie komisar rządowy. Kończy okrzykiem: Niech żyje przyszłość Sejmu demokratycznego.

Generalny mowca „pro“ hr. Piniński zaznacza, że konserwatyści, którzy w poprzednich kadencyach stanowili większość, mogą za działalność Sejmu przyjąć odpowiedzialność i z czystem sumieniem stwierdzić, że ci, którzy rządzili tu krajem i administrowali nim, działali w dobrej wierze i pracowali z czystemi rękami. Kraj się podniósł pod wielu względami Oświata wskazuje postęp bardzo znaczny. Wbrew własnym interesom większość konserwatywna łożyła na ten cel olbrzymie sumy. Stwierdzić dalej można bardzo znaczne polepszenie pod względem zdrowotnym, komunikacyj, melioracyi itd. To wszystko nie są interesa szlacheckie, to są interesa całego kraju. Na tem podniesieniu zyskały najwięcej szerokie warstwy. Ci, co mają latyfundia, zyskali zaś olbrzymie podniesienie dodatków do podatków i inne ciężary.

W dalszym ciągu mowca omawia stosunki kraju pod względem finansowym i politycznym. W pierwszym kierunku stwierdza sytuacyę nie korzystną, przyczem odpiera zarzuty, jakie z tego powodu spotykają większość konserwatywną. Większości tej nie posiadamy w Sejmie, a w komisyi budżetowej stale jesteśmy przegłosowani, gdy oświadczamy się przeciw pożyczce (Głosy: Tak jest), której zaciągnięcie na pokrycie normalnych wydatków administracyjnych uważamy za sprzeczne z wszelkiemi zasadami racyonalnej skarbowości. W gospodarstwie prywatnem u nas często mówi się, że pożyczka, zaciągana na potrzeby bieżące, jest inwestycyą. (Wesołość). Nie pragnęlibyśmy, by ta zasada znalazła zastosowanie i w gospodarce naszej publicznej. Mówiono tu też, że inne kraje mają większe wydatki na szkolnictwo, a mają bardziej uregulowane stosunki finansowe. Zapewne, tylko tu w większości sejmowej przypisuje się chyba zdolności nadnaturalne. Musielibyśmy panować nad klimatem, nad stosunkami geograficznemi, by w Galicyi umożliwić ten rezultat finansowy, jaki mają inne bardziej szczęśliwe kraje. W Czechach n. p. wydatność grosza wynosi 750 (Pos. Jahl: 900) 900 nawet, gdy u nas tylko 285, a więc trzy razy mniej.

Przyszły Sejm będzie musiał podwyższyć podwyższenie płac nauczycieli.

A teraz parę uwag politycznych. Mowca niestety nie widział w ostatnich przemówieniach w tym Sejmie owego ducha pojednawczego, który po dokonaniu reformy wyborczej powinien był zapanować. Jest chłodnym politykiem i nie lubi usposobienia toastowego. Ale przecież wolałby, aby nie było tutaj nieufności i podrażnionego tonu. Sejm nasz robi wrażenie automobilu zepsutego, który co parę kilometrów musi stawać i koła naprawiać. Usposobienie takie nie bardzo dobrze wróży na przyszłość.

Pos. Lewicki skarży się, że autonomia gminna chroma, że szkolnictwo nie jest dość dobre. Wie on jednak, że gminy o które tu chodzi, nie są tylko gminami polskiemi lub zwiększością polską, ale że są to gminy również ukraińskie, których administracya jest niżej wszelkiej krytyki. Jeżeli się wskazuje na jakieś szczegółowe niedomagania, to ani Sejm, ani Rada szkolna krajowa przecież nie mogą odpowiadać za to, że w tej lub owej miejscowości był może nauczyciel niedołężny lub, że dzieci jakoś nie korzystały z nauki.

Mowca przechodzi do zarzutów ważniejszych. Pos. Lewicki odpowiedział na ustęp mowy prezesa Akademii umiejętności o wiadomej korespondencyi ks. Hanyckiego i innych z „Ostmarkenvereinem“. Pos. Lewicki mówił o tem nie bardzo jasno i zrozumiale, jaśniej mówił pos. Łahodyński. Z wielkiem zadowoleniem mowca jednak stwierdza, że obaj wyparli się tego, jakoby ks. Hanyckij występował w imieniu narodu ruskiego lub komitetu narodowego. Mowca nie chce mówić o przeszłości, stwierdza tylko, że owa korespondencya ks. Hanyckiego i innych wpływowych w społeczeństwie ruskiem panów, często wcale nie tyczyła się pracy zarobkowej, lecz różnych ważnych spraw politycznych i nie wchodząc w to, czy nie czynił tego komitet narodny, mowca przyjmuje z przyjemnością oświadczenie, że w przyszłości ani komitet, ani oficyalna reprezentacya ukraińska nie będą miały styczności z „Ostmarkenvereinu“. P. Łahodyński powiedział nawet, że za takie jednostki, jak Redl, naród nie odpowiada. Nikt z Polaków nie posunął się tak daleko, aby zestawić tę korespondencyę z działalnością Redla, ale musi stwierdzić, że cała korespondencya jest tak przesiąknięta łaszczeniem się i pochlebstwami dla „Ostmarkenvereinu“ a z drugiej strony chęcią szkodzenia Polakom, że ma to przekonanie, iż każdy uczciwy Rusin, szanujący swą narodowość, dbający o honor narodu, nie może mieć dla tej korespondencyi innego uczucia, jak pogardę. Mowca nie wie, jak można z tą sprawą łączyć wizyty grafa Bobrińskiego, przeczy, jakoby ktokolwiek z Polaków go sprowadził, jakoby sfery polityczne polskie z nim się bratały. — Polska opinia publiczna stanęła wręcz na przeciwnem stanowisku. Zapatrywania Bobrińskiego są dla was niesympatyczne, ale z pewnością i dla nas. Jedno tylko chcę podnieść. Ten, który tu przemawiał po rosyjsku, został wybrany waszymi głosami.

Trylowski: Wybraliśmy mniejszego moskalofila, niż p. Cieński.

Pos. Piniński: Bardzo nad tem ubolewam. Zresztą nie chcę się nad tem dłużej rozwodzić i wdawać w dalszą polemikę z posłami ruskimi, bo najważniejszą rzeczą w tym nowym Sejmie będzie, by Polacy, którzy w stosunku do żywiołów socyalistycznych będą odosobnieni, postępowali zgodnie i solidarnie.

Nastąpiły faktyczne sprostowania. Przemawiali posłowie Okoń i Czartoryski, poczem zabrał głos sprawozdawca generalny, dr Głąbiński.

Nastąpiła dyskusya szczegółowa.

Pos. Trylowski wygłosił przeszło godzinną mowę, w której krytykował moskalofilizm, panujący rzekomo wśród Polaków. Następnie przemówił bardzo krótko pos. Stapiński, poczem nastąpiło **głosowanie nad prowizoryum budżetowem. Przyjęto wszystkie wnioski komisyi „en bloc“.**

Przyjęto także rezolucyę pos. Kędziora w sprawie powiększenia datku na fundusz spółek wodnych i rezolucyę pos. Aszkenazego w sprawie usunięcia przeciążenia w sądach.

Następnie przyjęto „en bloc“ budżet za rok 1913.

Po odesłaniu kilku wniosków nagłych do odnośnych komisyj, marszałek o godz. 4 po południu, zamknął posiedzenie, naznaczając następne na godz. 6 wieczór.

Regulacya płac nauczycielskich.

Lwów, 4 marca.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się dyskusyą nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o regulacyi płac nauczycielskich. (Ref. pos. German).

Pos. Krzeczunowicz wskazał, że sprawozdanie nie zawiera jednej ważnej cyfry, a mianowicie gdy się zliczy, że wkrótce spensyonowanych będzie wielu nauczycieli, obciążenie już w roku następnym wyniesie 10 milionów. Mowca zgłosił wniosek dodatkowy o utworzenie funduszu, którymby zarządzali sami nauczyciele, na dodatki stałe, nadzwyczajne i chwilowe pożyczki dla nauczycieli, którzy tego potrzebują. Utworzy się tedy fundusz wzajemnej pomocy dla nauczycieli, którzy — własnej winy — niezbędnej pomocy potrzebują. Funduszem zarządzają zarządy okręgowe, walne zgromadzenie i zarząd krajowy, powołany z nauczycieli, w połowie wybranych, a w połowie mianowanych. Fundusz ten kraj zasila rocznym datkiem ½ miliona koron.

Pos. Kochanowski oświadcza, że nauczyciele nigdy nie zrzekną się zrównania ich z 4-ma niższemi rangami urzędniczemi awansu czasowego.

Pos. Stapiński oświadczył, że stronnictwo ludowe do końca wytrwa z nauczycielstwem w walce o zrównanie z 4 rangami urzędniczemi. Mowca zgłasza wniosek, wzywający Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi przedłożył odpowiedni wniosek. Również zgłasza mowca wniosek, aby w § 39 przyjąć, że służbę tymczasową nauczycieli wlicza się za jedno pięciolecie w kwocie 200 K rocznie.

Poseł Makuch podnosi, że nauczycielstwo byłoby zadowolone, żeby dzisiejsze projekty zostały uchwalone w r. 1911. Mowca będzie głosował za przedłożeniem, ale zwraca uwagę krajowej Rady szkolnej, aby sprawiedliwie postępowała przy wykonywaniu tej ustawy, bo inaczej powstanie jak największe rozdrażnienie.

Poseł Zamorski podnosi, że komisya szkolna wyraziła zapatrywanie, iż nauczycielstwu słusznie należy się zrównanie z 4 najniższemi rangami urzędniczemi. Ta uchwała jest zasadą, którą przyjęły wszystkie stronnictwa postępowe obu narodowości i książęta kościoła. Na dziś przeprowadzenie tej zasady, jest jednak niemożliwe, nie wiadomo nawet, czy znajdzie się pokrycie na projektowaną regulacyę. Wadą ustawy jest nieuregulowanie nauczycieli tymczasowych, a już oszczędnością prawdziwie kramarską, niegodną kraju jest, że około Nowego Roku spensyonowano wielu starych kierowników i nauczycieli, którzyby teraz mogli mieć wyższą emeryturę. Mowca zgłasza dalej poprawkę, aby w miastach, rządzących się własnym statutem, dodatek dla nauczycielek z 500 podwyższyć na 600 koron. Zgłasza też poprawkę w sprawie sierot po nauczycielach, osieroconych także przez matki.

Następnie przyjęto ustawę o regulacyi płac nauczycielskich w II i III czytaniu. W dyskusyi zabierał głos długi szereg mowców, między innymi ks. arcybiskup Teodorowicz, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr Dembowski i pos. Srokowski.

Uchwalono potem dodatek drożyźniany dla nauczycieli w kwocie 3,100.000 koron.

Na wniosek nagły dra Głąbińskiego uchwalono pozycyę tę wstawić do budżetu na rok 1914.

Dyskusya zapomogowa.

Rozpoczęła się dyskusya zapomogowa. Referat przedłożył poseł Skrzyński.

Przemawiali posłowie Załoziecki, ks. Kapuściński, Jan Kanty Federowicz, poczem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych „pro“ posła Zamorskiego, „contra“ posła Bojkę.

Po odczytaniu wpływów marszałek po g. 1 w nocy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś g. 10 rano.

Przed sesyą Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 marca.

Prezydent Sylvester przybył tu i objął urzędowanie. Wczoraj zjawiło się już w parlamencie wielu posłów, którzy omawiali szanse przyszłej sesyi parlamentarnej. Obstrukcya w pierwszy dzień obrad parlamentu nie wybuchnie, albowiem na porządku dziennym znajduje się sprawa podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego, które to ustawy nigdzie nie znajdują oporu. W czwartek w południe odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów, na którem okaże się, czy załatwienie dalszego programu prac: t. j. załatwienie ustawy wojskowej, pożyczek i kolei bośniackich będzie możliwem. Agraryusze czescy grożą, że natychmiast rozpoczną obstrukcyę.

Z wczorajszego listu posła Kramarza, wystosowanego do hr. Stuergkha, wynika wprawdzie, że Czesi chcą w myśl życzeń prezydenta ministrów podać mu do wiadomości swoje życzenia i zarzuty w sprawie przedłożeń ugodowych, jednak ostatni zwrot w sprawie ugody wywołał w obozie czeskim wielkie niezadowolenie. W obozie niemieckim rozłam staje się coraz większy.

Jak się z kół parlamentarnych dowiaduję, przypuszczają, że jeżeli obstrukcya nie będzie hałaśliwa, to na razie Rada państwa zostanie odroczona dla umożliwienia sesyi delegacyjnej. Gdyby jednak obstrukcya przybrała formy hałaśliwe, rozwiązanie parlamentu nastąpi w niedalekim czasie. Rząd w jesieni spróbuje jeszcze raz nawiązać rokowania ugodowe czesko-niemieckie i dopiero, gdyby ta próba zawiodła, a parlament okazał się w dalszym ciągu niezdolnym do pracy, nastąpi rozwiązanie parlamentu.

Wiedeń, 4 marca.

Poseł Kramarz jako przewodniczący komisyi ugodowej wysłał do hr. Stuergkha pismo, w którem stwierdził, że list premiera z 27 lutego wywołał wśród członków czeskich ogólne zdziwienie, albowiem elaborat rządowy stylizacyą wyszedł poza rezultaty z r. 1912 na niekorzyść ludu czeskiego.

Naprężenie rosyjsko-niemieckie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin, 4 marca.

Wczorajszy artykuł „Koeln. Ztg“ o stosunkach niemiecko-rosyjskich wywołuje wielką sensacyę, tak że ze strony urzędowej pospieszono z oświadczeniem, że ennuncyacya ta nie ma charakteru półurzędowego. Mimo to ennuncyacya ta wywołuje wszędzie bardzo silne wrażenie, albowiem wątpią, czy „Koel. Ztg“ zamieściłaby ją bez lub wbrew woli rządu.

Berlin. (WAT.) Wczorajsza „Post“ przynosi alarmujące wieści, że między Rosyą a Niemcami panuje wielkie naprężenie. Prędzej, czy później musi przyjść do wojny między Rosyą a Niemcami. „Post“ wzywa Niemców, aby trzymali się taktyki z r. 1870 i wprzód uderzyli na Rosyę.

Paryż, 4 marca.

Dzienniki tutejsze bardzo żywo komentują artykuł „Koeln. Ztg.“ o stosunkach niemiecko rosyjskich. „Echo de Paris“ wywodzi, że tygodnie najbliższe należy wprawdzie uważać za krytyczne, mimo to nie należy alarmującym doniesieniom ze strony niemieckiej przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Twierdzenie, że Francya wywiera nacisk na Rosyę w kierunku przyspieszenia mobilizacyi, jest tylko dowolną kombinacyą. Być może, że ze strony niemieckiej z umysłu rozszerzają tego rodzaju alarmujące wieści dla uzasadnienia nowych żądań wojskowych. W marcu jednak należy się spodziewać wyjaśnienia sytuacyi politycznej.

„Petit Parisien“ donosi z Petersburga, że zajścia w Epirze nie przyczynią się do niezgody między mocarstwami i że nie należy się obawiać zakłócenia pokoju.

Namiestnictwo w Królestwie Polskiem.

(Telegr. „N. Reformy“).

Petersburg, 4 marca.

„Birżew. Wiedomosti“ podają pogłoskę o możliwości przywrócenia namiestnictwa w Królestwie Polskiem.

Pogłoskę powyższą powtarzano wczoraj w kuloarach Dumy, przyczem wymieniano jako kandydata na to stanowisko w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Paryż, 4 marca.

(WAT). „Matin“ w depeszy z Petersburga potwierdza wiadomość, że w najwyższych kołach w Petersburgu rozważają obecnie myśl zamianowania wicekróla dla Królestwa Polskiego. — Car sprzyja temu zamiarowi.

Telegramy

z dnia 4 marca.

Wiedeń. Nowy ambasador rosyjski przybył tu wczoraj, nie objął jednak urzędowania, gdyż udał się do San Remo.

Monachium. Na cześć hr. Berchtolda odbyło się wczoraj śniadanie u prez. min. Hartlinga.

Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm 22 b. m. w przejeździe na Korfu zatrzyma się w Wiedniu i złoży wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi. — Pobyt cesarza Wilhelma w Wiedniu nie będzie miał charakteru oficyalnego. Cesarz Wilhelm zabawi w Wiedniu jeden dzień.

Fuzya fabryk maszyn.

Wiedeń. Na posiedzeniu Rady nadzorczej fabryki maszyn L. Zieleniewski postanowiono formalnie przeprowadzić zjednoczenie fabryki maszyn L. Zieleniewski w Krakowie z I. galicyjskiem Tow. akc. budowy maszyn i wagonów w Sanoku i fabryki maszyn ks. Lubomirskiego we Lwowie. Prezesem rady nadzorczej został dr Alfred Zgórski, wiceprezesem Leon Zieleniewski. Do rady nadzorczej weszli: Juliusz Cybulski, Robert Kern, dr Natan Loewenstein, książę Kazimierz Lubomirski, Ludwik Neurath, Ernest Schwarz (Mercur), dr Fr. Schuster (Witkowice), k. Skoda dr Wład. Solowij, Ludw. Szczepański, dr Jan Kanty Steczkowski, r. dw. dr Marcin Szarski, i generalny dyrektor Edmund Zieleniewski

Z Sejmów.

Opawa. Sejm uchwalił podjęcie tymczasowej pożyczki na wybudowanie pawilonu chirurgicznego przy szpitalu w Cieszynie.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki uchwalił w kwalifikowanem głosowaniu ustawę o proporcyonalnem prawie głosowania.

Lublana. Sejm został wczoraj odroczony.

Węgierska linia okrętowa do Ameryki.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że po wypowiedzeniu kontraktu z Poolem, rząd przystąpi do utworzenia własnej linii węgierskiej okrętowej z Rjeki do Nowego Jorku. Towarzystwo Cunarda zobowiązało się urządzić taką linię.

Po wyroku w procesie Rusinów.

Marmarosz Sziget. Po ogłoszeniu wyroku w sprawie Rusinów prokurator zgłosił odwołanie przeciw uwolnieniu całego szeregu oskarżonych i kwalifikacyi czynu zasądzonych. Obrońcy, z wyjątkiem osk. Worobcuka, zgłosili zażalenie nieważności. Trybunał postanowił więzienie Kabaliuka utrzymać. Nie zarządzono uwięzienia Szaby, czego domagał się prokurator.

Po zamachu w Rjece.

Rjeka. Sprawców zamachu bombą na pałac gubernatora Wickenburga w Rjece, nie ujęto. Gubernator Wickenburg otrzymał w ostatnim czasie wiele listów z pogróżkami. Policya jest zdania, że bomba nie została rzucona z ulicy tylko z sąsiedniego ogrodu arcyks. Józefa.

Tryest. Wczoraj aresztowano tu dwie osoby podejrzane o wykonanie zamachu na pałac gubernatora w Rjece. — Nazwiska aresztowanych trzzmają w tajemnicy.

Śledztwo w sprawie zamachu debreczyńskiego.

Budapeszt. Sprawozdawca „Az Esc“ donosi z Bukaresztu: Avram i Mandatescu dzisiaj będą wydani prokuratoryi państwa. W policyi oświadczono sprawozdawcy, że jeden ze sprawców zamachu jest już aresztowany. Z Ploesti donoszą, że student Katarcy alias Katarow bawi jeszcze w tem mieście.

Bukareszt. Żyjący tu Rumun z Besarabii, Arbore, znał Katarcu, o którym twierdzi, że pochodzi z Rosyi i nazywa się Katarow. Ten Katarow twierdził, że zbiegł z wojska rosyjskiego, tymczasem uciekł on z Rosyi po kilku defraudacyach. Podczas ostatniej wojny był w Belgradzie i udawał dziennikarza rumuńskiego.

Rumuni z Besarabii znają Katarowa jako agenta rosyjskiego. Chlubił się on przyjaźnią hr. Bobrińskiego. Należał do czarnej sotni, która zorganizowała zamach w Debreczynie.

Bukareszt. „Independance“ sądzi, że zamach w Debreczynie jest następstwem procesu w Marmarosz Sziget. „Adeverul“ sądzi, że celem zamachu było wykazać pogorszenie się stosunków między Austryą a Rumunią, względnie Węgrami a Rumunami i między Rosyą a Rumunią.

Następca Skałłona.

Petersburg. Jak słychać, senator Neudhardt ma zostać generał-gubernatorem warszawskim, zaś generał Rennenkampf, lub generał Bezobrazow, albo generał Samsonow zostanie komendantem wojsk okręgu wojskowego warszawskiego.

Atak przeciw Polakom.

Petersburg. „Rossia“ zamieszcza dwa obszerne artykuły, w których gwałtownie występuje przeciw Polakom z okazyi jubileuszu uwłaszczenia włościan w Królestwie Polskiem.

Rozszerzenie rosyjskich warsztatów armat.

Wiedeń. Rokowania prowadzone przy udziale zastępców banków austryackich w Paryżu w sprawie powiększenia kapitału akcyjnego i rozszerzenia warsztatów armat w Petersburgu zostały zakończone. W obradach tych ze strony banków austryackich brali udział: dyrektor zakładu Kredytowego Spitzmueller i dyrektor dolno-austryackiego towarzystwa Eskontowego Krassny, oraz dyrektor fabryki Skody, Skoda. Na podstawie układu paryskiego fabryka Skody wybuduje w Petersburgu razem z fabryką Schneidra w Creuzot hutę stali. Dotąd Rosya pokrywała swoje zamówienia stali dla armii w Anglii, Niemczech i w Austryi.

Kapitał akcyjny fabryki podwyższony będzie z 7 na 14 milionów franków, a mianowicie po jednej trzeciej części nowych akcyj nabędą wyż wspomniane banki austryackie, francuskie i rosyjskie.

Rosya postawiła za warunek, aby w fabryce tej nie budowano w przyszłości okrętów.

Zakaz zbierania składek na pomnik Tołstoja.

Petersburg. „Now. Wremia“ donosi, że minister spraw wewnętrznych odmówił pozwolenia na zbieranie składek na pomnik Tołstoja.

Choroba ks. kardynała Koppa.

Opawa. Wczoraj wieczór wydano następujący biuletyn o chorobie ks. kardynała Koppa: Przez cały dzień utrzymywała się utrata przytomności. Upadek sił postępuje.

Dodatki kresowe.

Berlin. (WAT). Parlament niemiecki obradował wczoraj ponownie nad sprawą „Ostmarkenzulagów“ dla urzędników pocztowych. — Z ramienia Koła polskiego przemawiał poseł Brandys, który poruszył także sprawę rewelacyj red. Krysiaka. W dalszym ciągu omawiał mowca fakt, że „Ostmarkenverein“ przedłożył swego czasu zarządowi poczt listę urzędników pocztowych — Polaków, których zarząd pocztowy następnie wszystkich wydalił.

Wyjazd ks. Wieda.

Berlin. Ks. Wied wyjeżdża dzisiaj do Tryestu.

Berlin. „Nat. Ztg.“ donosi: Ks. albański Wied udał się z prośbą do cesarza o wysłanie niemieckich instruktorów dla przyszłej armii albańskiej. Cesarz Wilhelm przyrzekł uczynić zadość temu życzeniu.

Umowa francusko-niemiecka.

Paryż. Jak donosi „Echo de Paris“, w przyszłym tygodniu podpisana będzie umowa francusko-niemiecka w sprawie Małej Azyi.

Sprawa generała Boessy w parlamencie.

Berlin. W parlamencie odbędzie się w najbliższych dniach dyskusya w sprawie generała Boessa z Nissy, obitego przez swoich dwóch służących wojskowych. Jak donosi „Bresl. Ztg.“, generał budził swoich służących w ten sposób, że bił ich szpicrutą, a pokojówka oblewała ich zimną wodą. W ostatni dzień, jeden z żołnierzy zbudzony w ten sposób, skoczył ku

drzwiom, zamknął je i szablą ciężko poranił generała. Obaj żołnierze, jak wiadomo, popełnili później samobójstwo.

Powstanie w Epirze.

Ateny. Ag. At. donosi z Argyrokastron: Mimo przeszkód udało się 3000 powstańcom połączyć poza amfiteatrem. Ogłosili oni niezawisłość kraju.

Paryż. „Petit Parisien" podnosi w nocie półoficyalnej, iż w kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Europa nie będzie interweniowała w Epirze, ze względu na Grecyę, której polecono opróżnienie obszarów, należących do Albanii, a Grecya lojalnie spełniła polecenie.

Nadużycia na komorze rosyjskiej.

Warszawa. (WAT.) „Warsz. Myśl" donosi, że na jednej z komór granicznych w Królestwie Polskiem wykryto wielkie nadużycia przy transportach bawełny. W aferę tę wmieszanych jest wiele firm warszawskich. Na jednę z fabryk łódzkich nałożono karę 15.000 rubli.

Katastrofa w kopalni.

Bruksela. (WAT). W pobliżu Mont w kopalni węgla zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Pękła mianowicie rura wodociągowa i zalała cały szyb. W kopalni znajdowało się 250 górników, z których 9 zginęło.

Opawa. Kardynał Kopp umarł o godzinie 1 30 minut w nocy.

Z sali koncertowej.

Artur Rubinstein.

Eksperyment powiódł się: piąty w tym sezonie występ A. Rubinsteina odbił się zarówno jak poprzednie żywem echem w kołach muzycznych Krakowa i zgromadził znowu tłumy słuchaczów. Nie ulega wątpliwości, że wybitny udział w tem zewnętrznem powodzeniu miał komitet PP. Ekonomek, urządzających koncert na dochód ubogich, gdyż niestrudzone są zabiegi tego towarzystwa, gdy idzie o cel dobroczynny.

Program ostatniego koncertu Rubinsteina był jakby dopełnieniem programu czterech wieczorów chopinowskich, gdyż zamknął w sobie obraz nowoczesnej muzyki, z uwzględnieniem Bacha i Bethovena i z szczególnem naciskiem na twórczość współczesną (Szymanowski, Debussy, Rachmaninow, Skrjabin i Granatos). Fantazya i fuga g-mol Bacha odsłoniły w wykonaniu Rubinsteina całą plastykę polifoniczną i piękno duchowe; Beethovena (op. 53) sonata C. w pierwszem allegro zagrana zbyt prędko, zatarła niejeden szczegół, natomiast w Rondzie olśniewała blaskiem mieniących się barw muzycznych. W grze Rubinsteina występuje w pierwszej linii niezmienna różnorodność dźwiękowej barwy: uderzenie pieszczotliwe i miękkie, uderzenie soczyste i jędrne lub silne i pełne jak metal o najszlachetniejszem brzmieniu. Zwłaszcza oktawy mają lśniący impet i żywiołowy rozmach; lewa ręka wydobywa z najgłębszych rejestrów (i to najciemniejszych) tyle świateł i kolorystycznej rozmaitości, że ze zdumieniem słucha się tych niebywałych efektów: nie dziw więc, że nokturn Skrjabina (na lewą rękę) ma w Rubinsteinie wyjątkowego wykonawcę. W ustępach, wymagających tężyzny temperamentu, dyszy gra Rubinsteina życiem i płomieniem żywiołu, to też rapsodya Brahmsa Es-dur zyskuje w jego interpretacyi właściwy kształt i wypowiada bez reszty swą muzyczną treść; na tymsamym poziomie wykonawczym stała Brahmsa Ballada g-mol.

Zaciekawienie słuchaczów wzbudziły dwa utwory E. Granadosa, który w cyklu kompozycyi fortepianowych zilustrował obrazy Goyi; dwie takie „Goyescas" usłyszeliśmy w wykonaniu Rubinsteina; są to utwory, pełne wytwornego stylu, bez tanich efektów, w kolorycie melodyjnym melancholijno-narodowe, w rytmice żywe, przytem w fakturze proste i harmonijnie ciekawe.

Lisztowską rapsodyą (XII) zamknął artysta oficyalny program; nastąpiły liczne naddatki, które wymuszano natarczywie, nie szczędząc objawów szczerego podziwu i zachwytu.

Kronika.

Kraków, środa 4 marca.

Kalendarzyk kościelny: Kazimierza królewicza w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 22, zachód o godz. 5 min. 26; długość dnia godz. 11 min. 02.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, temperatura blisko 0, wschodni wiatr żywy.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Hiszpańska mucha".

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Rozwój polskiej myśli politycznej", Wilhelm Feldman.

Śnieg. Wczoraj po południu pczął padać śnieg i po dwóch godzinach pokrył dachy gmachów i kościołów białym całunem. Pod wieczór jednak począł tajać, wskutek czego na ulicach miasta powstało błoto. W dalszych dzielnicach Krakowa śnieg nie stajał, pokrywając białą szatą pola i ulice.

Dla głodnych. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego drugie posiedzenie miejskiej komisyi zapomogowej, na którem wybrano zastępcami przewodniczącego r. m. ks. dra Caputę i r. m. Godzickiego. Na czwartego członka komisyi kooptowano z poza Rady miejskiej Jana Puchałkę, sekretarza Polskiego Związku robotników chrześcijańskich i przyjęto oferty na dostawę mleka, chleba, ziemniaków i mięsa dla bezrobotnych.

Następne posiedzenie celem przyjęcia ofert na dostawę mięsa i mleka koszernego bezrobotnym od będzie się we czwartek.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi wojskowej pod przewodnictwem r. dyr. T. Sołtysika. Sekcya przyjęła cały szereg rodzin do gminy miasta Krakowa, oraz na podstawie referatu dyr. miejskiej Izby obrachunkowej p. Krzyżanowskiego uchwaliła preliminarz budżetu na rok 1914/15 w zakresie spraw sanitarnych, wojskowych i ewidencyi ludności. Przy tej sposobności zastanawiała się też Sekcya nad stosunkami sanitarnymi w szkole barakowej przy ul. Dietla i w szkole żeńskiej w dz. Krowodrza.

Na wniosek r. m. dra Rafała Landaua i Chwastka uchwaliła sekcya odnośne rezolucye, zdążające do usunięcia niedomagań pod względem sanitarnym, a w szczególności do usunięcia baraku przy ulicy Dietla.

Wreszcie na wniosek r. m. Wasserberga i Czubrita uchwalono domagać się wzmocnienia bezpieczeństwa publicznego w Dębnikach i Zakrzówku.

Z Klubu prawników. Z powodu omyłki druku w notatce onegdajszej, powtarzamy zapowiedź odczytu, który dzisiej (we środę) wygłosi w klubie r. dw. dr Julian Morelowski. Tytuł odczytu jest następujący: „Z Wiednia — mało znane pamiątki oraz wspomnienia osobiste".

Poranek kompozytorski. W niedzielę dnia 8 b. m. w sali teatru świetlnego „Uciecha" odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony utworom młodych krakowskich kompozytorów pp. M. T. Rudnickiego i B. Wallek-Walewskiego. Na program złożą się utwory chóralne, wykonane przez chór akademicki (między nimi: „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" i „Coś się śni," które na zjeździe śpiewackim we Lwowie zyskały sobie wielkie powodzenie), nadto szereg pieśni solowych w interpretacyi znakomitych amatorów: P. Filipek-Jaworzyńskiej i dra Alfreda Jendla.

Nowością będzie występ kwintetu prof. Bolesława Kopystyńskiego, który odegra suitę liryczną N. T. Rudnickiego p. t. „Antoniusz i Kleopatra". Bilety na ten poranek nader zajmujący ze względu na program jak i wykonawców są do nabycia wcześniej w Kasie teatru „Uciecha".

Wieczór „pieśni i słowa". Hr. Pelagia Skarbek, która przyjmuje udział w „Wieczorze pieśni i słowa" Wandy Siemaszkowej i Edmunda Rygiera dnia 8 marca, śpiewać będzie w Krakowie poraz pierwszy. Po ukończeniu studyów wokalnych we Włoszech, hr. Skarbek koncertowała z wielkiem sukcesem, jak to stwierdzają zagraniczne krytyki, w Paryżu, Brukseli, Londynie i Wiedniu. Na wieczorze odśpiewa szereg pieśni naszych i francuskich kompozytorów.

Wanda Siemaszkowa, wygłosi utwory Norwida Lenartowicza, Asnyka, Rydla i Morstina a Ed. Rygier Mickiewicza, Słowackiego, Anczyca i t. d. Z Krakowa udają się nasi artyści do Wiednia, gdzie koncertować będą d. 10 marca w pięknej sali Giełdy wiedeńskiej, następnie zaś do Pragi i Drezna, zaproszeni przez tamtejsze kolonie polskie.

Z wystawy Powszechnego Związku artystów. Na wystawie Związku artystów (pałac Spiski, podw. I. p.) zakupiono Rychter-Janowskiej dwa obrazy olejne: „Ruiny w Girgenti" i „Procesya" oraz L. Stroynowskiego obraz olejny „Swaty". J. Rembowski nadesłał na wystawę nowe dwa rysunki z dalszej seryi typów góralskich. Wystawa K. Stefanowicza potrwa już tylko czas krótki, poczem odesłaną zostanie do Warszawy.

Krak. Tow. Kolonii wakacyjnych dla dzieci w Kochanowie urządza walne zgromadzenie członków w piątek dnia 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali szkoły wydz. im. św. Floryana ul. Szlak l. 5.

Kontrola nad emigrantami. Celem przeprowadzenia kontroli nad emigrantami, jadącymi na roboty sezonowe do Prus, wyszło rozporządzenie, aby władze policyjne podczas przejazdu pociągów z robotnikami sezonowemi przez Kraków, przylepiały marki na książkach robotniczych z potwierdzeniem przejazdu robotnika do Prus na roboty. Robotnik mający taką markę nie jest w dalszej podróży zatrzymywany. System ten okazał się jednak bardzo niepraktycznym, gdyż przez taką manipulacyę, albo pociągi doznają wielkiego opóźnienia, albo kontrola nie jest dokładnie spełnioną. Wczoraj przejechały 4 pociągi z robotnikami sezonowymi, w liczbie przeszło 3000 osób.

Upiększenie słupów tramwajowych. Z wiosną ma zamiar zarząd tramwajów krakowskich ozdobić kwiatami słupy tramwajowe, na których umieszczone są przewody górne. Już rozpoczęły się przygotowawcze prace około umocowania ozdobnych koszów konstrukcyj żelaznej. Umieszczono już takie kosze na słupach w Rynku głównym i w ul. Andrzeja Potockiego.

Wypadki przy pracy. W fabryce Zieleniewskiego wpadł 19-letni Stefan Zębalski pod wóz naładowany żelazem i doznał zmiażdżenia nóg i klatki piersiowej. W stanie bardzo groźnym przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Koleją przewieziono z Płaz pod Chrzanowem do Krakowa 56-letniego Ludwika Kulczyka, któremu podczas wyrąbywania lasu spadł pień na nogi, wskutek czego doznał zmiażdżenia nóg. Z dworca przewiozło pogotowie ratunkowe ofiarę zawodu do szpitala św. Łazarza.

Usiłowane samobójstwo. Do pewnego domu przy alei Słowackiego przybył wczoraj wieczorem 28-letni Edmund Z., mechanik, i na schodach I. piętra zadał sobie ciężką ranę w okolicę serca nożem myśliwskim. Zbroczony krwią, padł nieprzytomny na schody. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe i po opatrzeniu przewiozło bezprzytomnego desperata do szpitala św. Łazarza. Rana jest zadana w okolice serca, stan rannego beznadziejny.

Czego już nie kradną? Do mieszkania p. S. przy ul. Biskupiej l. 2 wpadł jakiś chłopiec i zanim domownicy się spostrzegli, porwał ze stołu obrus i zbiegł. Obrus ten można bardzo łatwo rozpoznać, gdyż na niej wyhaftowany jest krotochwilny napis: „Gdzie gosposia chętna i kucharka skrzętna, tam przy stole wesoło, dobry humor wokoło".

Z sali sądowej. (O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 20-letniemu Franciszkowi Maciejaszowi, robotnikowi z Gruszek, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Obwiniony stanął w obronie żony i pobił laską Jana Zupnika i Karola Buczkowskiego. Buczkowski wskutek ran zmarł w kilka dni po zajściu. Obwiniony tłumaczył się, że napastników pobił w uniesieniu. Po przeprowadzonej rozprawie, Maciejasz został uwolniony od zbrodni zabójstwa, a za § 411 (przekroczenie bezpiebzeństwa życia) skazany został na ośm miesięcy aresztu, z wliczeniem 3-miesięcznego aresztu śledczego. Rozprawie przewodniczył radca Ajdukiewicz, oskarżał prokurator dr Rasp, bronił obwinionego dr Rosenberg.

Aresztowanie kieszonkowca w Podgórzu. Przed kilku dniami popełnił kilka kradzieży kieszonkowych niejaki Stanisław Mazur i zdołał ujść z rąk władz bezpieczeństwa publicznego. Wczoraj poznał Mazura w Rynku podgórskim poszkodowany Antoni Płaszaj, któremu Mazur wyciągnął w niedzielę złoty zegarek z kieszeni. Gdy Płaszaj chciał przytrzymać Mazura, kieszonkowiec rzucił się na niego i przewróciwszy swoją ofiarę, począł uciekać. Przechodnie jednak przytrzymali energicznego Mazura i oddali w ręce policyi podgórskiej.

Zaczadzenie księdza. Z Przeworska donoszą: W Przeworsku w nocy z soboty na niedzielę dwaj księża ulegli zaczadzeniu. Jeden z nich katecheta ks. Sikora, po udzieleniu mu pomocy, przyszedł do zdrowia, drugi zaś, ks. Józef Dybaś zmarł. — Tragiczny zgon sędziwego księdza wywołał w mieście wielkie wrażenie. Ks. Dybaś był emerytowanym proboszczem, który w Przeworsku od lat kilku pomagał w parafii. Był on bardzo czynnym członkiem przeworskiego Koła T. S. L., mimo wieku i nadwątlonego zdrowia, wyjeżdżał często z odczytami, które cechowało wielkie doświadczenie i szczera miłość ludu.

Samobójstwo sędziego. Z Kamionki Strumiłowej donoszą, że dnia 28 z. m. pozbawił się życia wystrzałem ze strzelby sędzia tamtejszy Jan Kowenicki. Powodem rozpaczliwego czynu miał być rozstrój nerwowy, spowodowany trudnościami finansowemi. Ś. p. Kowenicki osierocił młodą żonę i pięcioro drobnych dzieci.

Sprawa Bendasiuka i tow. Z Brodów donoszą: Wczoraj starosta, komisarz policyi i żandarmi dokonali rewizii we wsi Ditkowcach u p. Al. Iw. Hudymy, żony „księdza" Hudymy, i u jego ojca Filipa Hudymy. Po ścisłej rewizyii skonfiskowano u żony księdza Hudymy psałterze, kanony, lustracyę Ławry Poczajewskiej i jubileuszowe wydanie 300-letniego panowania domu Romanowych; polskich i niemieckich ksiąg nie ruszali. Aresztowano brata ks. Hudymy, Jana i odstwiono do aresztów w Brodach. Przed trzema dniami przeprowadzono także rewizyę u niektórych włościan wsi Smolne. Skonfiskowano kalendarze wydania „Russk. Prawdy."

Jak donosiliśmy, protest przeciw Bendasiukowi i tow. rozpoczyna się 9 marca. Ogółem rozprawa potrwa do 6 tygodni. Dla sprawozdawców dzienników zarezerwowano 40 miejsc. Do rozprawy wezwani będą również stenografowie.

Wiec obywatelski we Lwowie. Ze Lwowa donoszą nam: W sali posiedzeń, Rady miejskiej odbył się we wtorek wiec obywatelski, zwołany przez Izbę rękodzielniczą, Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców i komitet organizacyi i bojkotu towarów pruskich, pod hasłem: „Brak pracy a uprzemysłowienie kraju". Salę wypełnili szczelnie rękodzielnicy wszystkich zawodów. Po zagajeniu wiecu dyr. Olszewski przedstawił historyę bezrobocia i wskazał dwa środki zaradcze: akcyę zapomogową społeczeństwa," oraz innych czynników powołanych. Nad referatem toczyła się ożywiona dyskusya, poczem uchwalono rezolucye, postawione przez p. Dudę i inż. Libańskiego, na mocy których polecono odnieść się do Wydziału kraj. z żądaniem założenia szkoły zawodowej dla przemysłu kamieniarskiego w powiecie tarnowskim lub trembowelskim i wybudowania kolei z Zakopanego na Liliowe w celu eksploatacyi bogatych pokładów granitu tatrzańskiego.

Mianowania. „Wiener Tag." ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora II gimnazyum w Rzeszowie Dezyderego Ostrowskiego dyrektrem I gimnazyum w Rzeszowie a profesora gimn. w Stryju Jana Lebiedzkiego dyrektorem II gimnazyum w Rzeszowie.

Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, Piotra Żukowskiego notaryuszem w Bohorodczanach.

Minister oświaty poruczył inspektorowi w stanie spoczynku radcy dworu Janowi Frankemu na lata 1914—1916 inspekcyę akademii handlowych w Krakowie i Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 282·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 228·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 109·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica 4 złr. 26·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 61·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·60, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·75 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 227·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Wiedeń, 3 marca. — Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 642·25, węg. Zakł. kredyt. 849·25. Anglobanku 343·25, Unionbanku 611·75, Länderbanku 524·25, Bankvereinu 536·25. Bodencredit 1238·—. Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 683·—, Kolei państwowych 716·75, kolei południowej 105·—. kolei północnej 5060·—, kolei czerniowieckiej 514·—, Alpiny 846·—, Rima Muranyi 670·25. Praskiego Tow. żelaznego 2639·—, Fabryki broni 907·—. Akcye tureckie tyt. 440·25, Gal. Karp. Tow. naft. 993·50. Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·15, Austr. renta koron. 83·55, Węgier. renta koron. 82·85, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·50, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·40, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·50, 4% Listy Banku hip. 83·50, 4½% Listy Banku hip. 91·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·—, 4½% Listy Banku kraj. 91·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·50, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·35, 4% pożyczka m. Lwowa 81·50, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 228·25, Marki 117·40, Ruble 253·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 778·—, Powsz. B. depoz. 559.—.

Usposobienie: b. ciche, ale utrzym. renta (po raz pierwszy not.) 91.

Berlin, 3 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·25 Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 850·25 Austryackie noty 85·20, Rosyjskie noty 215·70. Amerykańskie noty 420·—, 3-prc. pruskie konsole 77·80 włoskie 97·90, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·20. Niemiecki bank państwowy 139·90, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·62 Diskonto Komandit 197·87, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 22·25 Kanada Pacific 213·62. Losy tureckie 168·75, Hohenlohe 123·75, Phönix 243·37, Geisenkirchner 195·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 143·12 Hansa 295·25, Północny Lloyd 125·12.

Wiedeń, 3 marca. Cukier mały. 20·90—21; 21·70—80 Spirytus i nafta niezmienione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 Rzadca drukarni L. K. Górski